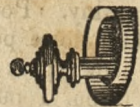
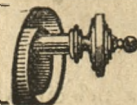


OPIEKUN KATOLICKI

Nr 79.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 12 października 1887.

Opiekun Katolicki wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla niejeńców 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyi lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véselley Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Można jeszcze zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych

„Opiekuna Katolickiego“
który na kwartał kosztuje
tylko 1 markę.

Bytom dnia 11 Października.

„Germania“ pisze w sprawie usunięcia języka polskiego ze szkół co następuje:

„Polacy przeprowadzą na drodze prywatnej to, czego im państwo nie daje a przez nakłady prywatne i stowarzyszenia nauczą polskie dzieci czytać ich w języku ojczystym. Tego nikt Polakom nie zabrania, bo nie istnieje naturalnie żaden przepis prawny, któryby zakazywał nauki polskiego języka poza szkołą. Jeśli Polacy z zimną krwią się poddadzą lecz uczynią to, natenczas także i nowy ten środek okaże się bezskutecznym. Dzieci, które do szkoły wstępują, nie rozumieją ani słowa po niemiecku, które wzrosły i pozostawają w otoczeniu polskim, trzeba uczyć w języku polskim, bo inaczej żadnego skutku w naukach nie będzie.

Chociażby dziś wzgląd na to pominięto zupełnie i nie troszczono się wogóle chociaż o najmniejsze skutki w nauce, to nadlugo nie będzie to możliwem i w czasie, który przewidzieć nie trudno, trzeba będzie takiej metody zaniechać. Jako środek naukowy, język polski się utrzyma, a tak stosunki społeczne jak i szkolne staną się do nowego środka przeszkodą, której przewyciężyć nie będzie można. Jeśli nadto Polacy wyteżą wszystkie siły, by sami dzieci nauczyli polskiego czytania, natenczas pedagogzy niemieccy, którzy tak mało wiedzą o procesach psychologicznych i sądzą, że życie duszy można ująć w wymyślone przez siebie formy, wyjdą z próżnemi rękoma. Wtenczas przybędzie im nowy zawód a odniosą tylko ten skutek, że Polaków spowodowali do jeszcze tem większego odłączenia się od Niemców. To będzie praktyczny skutek nowego zarządzenia, jakkolwiek ono początkowo może jak najdotkliwiej Polakom dać się we znaki.“

Boleść ogarnia wszystkich, każdy pyta o środki skuteczne w celu ratowania naszej drogiej, naszej ukochanej, naszej dźwięcznej i pięknej mowy polskiej.

A czyż mamy na to odpowiednie środki i sposoby? O, tysiącokrotnie powtarzam, że mamy!

Wiem, polecać elementarze polskie! Niechaj każdy ojciec lub matka nie szczędzi kilka groszy na zakupienie tej strawy duchowej, przez którą

dziecko polskie nauczy się czytać, czuć i myśleć w języku swoim ojczystym.

Każdy dom, każda rodzina polska w chwilach wolnych uczyć powinna dźwiatwę swoją poznawać te litery, które kiedyś nie tylko służyć jej mają we wszelkich stosunkach i zatrudnieniach, ale nadto dozwolą w modlitwie ojczystej zanosić do Boga korne prośby swoje.

Biednym damy za darmo, niech się do nas udadzą.

Kilka słów o Węgrach.

Naród ten nieugięty, dobił się do znacznych swobód. Mają oni dziś własne ministerstwo i rządzą się sami przez deputowanych. Nareszcie uzyskali i to, że wojska węgierskie, które cesarz austriacki dawniej, jak się jemu podobało na garnizony do niemieckich prowincyi posyłał, muszą zostać w kraju pod komendą własnych rodaków a nie pod rozkazami niemieckich oficerów.

Liczba mieszkańców Węgier wynosi 15 milionów, składająca się z różnych narodów, między którymi Madjarzy licząc 5 milionów, są panami całego kraju i nazywają Magyar Orszag (krajem Madjarów). Przed tysiąc laty przybywszy do Europy, zburzyli państwo Wielko-Morawskie, obrali sobie na mieszkanie rozległe równiny, po obu stronach wielkiej rzeki Dunaju, wyborne dla rolnictwa i chowu bydła. Dawnym słowianom zostawili góryste okolice północne i wschodnie, lecz panują nad nimi. Sto lat później, jak Polacy przyjęli i madjarzy wiarę św. katolicką a największe zasługi około rozkrzewienia chrześcijaństwa, zjednał sobie węgierski książę Szczepan (panujący od 997 do 1037), którego Ojciec św. Sylwester II obdarzył godnością królewską, dodawszy koronie węgierskiej przydomek (tytuł) katolicki majestat.

Król Szczepan policzony do kościoła między Świętych Pańskich, jest patronem Węgier, chowają miecz jego i opasują nim króla przy każdej koronacji. Cesarzowie austriaccy od czasu, jak objęli koronę węgierską, przypisują do tytułów swoich „katolicki majestat“.

Najwydatniejszym rysem charakteru Madjar jest duma i hardość. Z powagą nazywa siebie „Madjar ember“ a z pogardą spogląda na wszystko, co nie należy do jego rodu. Najbiedniejszy wieśniak madjarzki uważałby to za poniżenie siebie, gdyby miał z najbogatszym Wołochem lub Niemcem obcować. Z narodów po za granicami jedynie Polak jest poważanym, boć i tam mają przysłowie: „Polak Węgier, dwa bratanki i do szabli i do szklanki“.

Mając piękną i urodzajną ziemię, jest

Węgier leniwym, stąpa powolnie i wymierzonym krokiem; on nigdy się nie rusza, kiedy może cicho siedzieć; nie idzie, kiedy może jechać! lecz gdy się ruszy, pędzi gwałtownie naprzód. Węgier lubi pieśni i muzykę, lecz dla dumy sam się w muzyce nie ćwiczy, owszem, zostawia ją cyganom, gdyż na każdej drodze włóczą się bandy cygańskich muzykantów. Nadewszystko kocha Madjar ojczyznę i wiarę swoją, nawet myśli, iż żaden naród na świecie nie jest tak szczęśliwy i bogaty jak oni twierdzi, że jedynie ma prawą wiarę, a że w niebie mówią tylko madjarskim językiem.

Osobliwością węgierskiej ziemi są pustynie czyli puszcze. Są to wielkie równiny, kędy jadąc często wiele mil, jakby był środek morza trawy, piasku, bagnisk i wody, nie słyszeć żadnego ludzkiego głosu. W tych pustyniach pokazuje się często złudne „tata morgana“ t. j. nadpowietrzne obrazy pokazujące na obłokach wędrownikowi bądź wdzięczne gaje, kwieciste krainy, lśniące jeziora i rzeki, lub wspaniałe miasta, z których w kilku okamgnieniach ani śladu nie zostaje.

Na pustyniach pastewnych na kilka mil rozległych pasą się w lecie nieprzeliczone stada koni, rogacizny i nierogacizny. Są jednak i pustynie mające czarną zyzną ziemię z niesłychaną bujnością, która za lada jakie uprawienie roli wydaje stokratne owoce. Tu znajdują się, 4—5 mil od siebie oddalone, ludne wsie, w których prawi Madjarzy mieszkają. Jedna ogromnie długa i szeroka ulica tworzy wieś, w której wszystkie mieszkania na jeden sposób są stawiane. Tu żyją dumni synowie pustyni, piękni i silni ludzie, żelaznem zdrowiem od natury obdarzeni, nie znający nic przyjemniejszego nad życie pasterskie w pustyniach. Odzieniem pasterza są płócienne szerokie spodnie (galoty) krótka do biodr ściągająca koszula, oboje wygotowane w tłuszczu wieprzowym i dla tego ciemne, a to, aby się ubezpieczyć od nieczystości; na głowie szeroki kapelusz, na plecach wązka bunda (gónia) służąca nie tylko do osłony od zimna, ale również za pościel.

Nie dziwny się, że tak swobodnie życie w naturze prowadzący Madjar, miłuje także wolność nadewszystko.

Węgry są niezmiernie bogate, wszystkie wzgorza i góry wydają najwyborniejsze wino i strómy owocowe bez pielęgnowania najobfitsze wydają plony, a wielkie lasy ogromnych drzew miliony cetnarów orzechów. Lecz wydałyby Węgrom tysiąc razy większy zysk, gdyby lepiej uprawiano rolę i osuszano niezmierne bagna.

Skutki ukazu.

Z Warszawy donoszą do „Berl. Tgbl.“, że w ostatnim czasie wydano 75 rodzin niemieckich i znaczną ilość młodzieńców z Królestwa Polskiego. Dalsze wydalania są prawdopodobne.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Pruski minister oświecenia polecił władzom w Szlezewiku, żeby rejency w Gdańsku podały nazwiska tych nauczycieli szlezewickich, którzyby mieli ochotę a nadawali się do obejmowania posad nauczycielskich w szkołach ludowych Prus Zachodnich i W. Ks. Poznańskiego. Rząd zapewnia im pieniądze na podróż i po 300 marek rocznie dopłaty do zwykłej pensji.

Kreuz Ztg. oświadcza, że doniesienia, jakoby parlamentowi niemieckiemu w najbliższej sesji miał być przedłożony projekt do ustawy o „opiece nad robotnikami“, są nieprawdziwe. Urząd spraw wewnętrznych jest obecnie zajęty przygotowaniem projektu o zabezpieczeniu robotników na starość i w razie niezdolności do pracy.

Z nauczycielskiego seminarium w Lignicy na Śląsku przesadzono jednastu seminarzystów do Rawicza. Każdy z nich odbrał na podróż po 125 marek. Takie same odbyły się przenosiny z seminarium w Żeganiu (Sagan, także na dolnym Śląsku.)

General hr. Hugo Ewald von Kirchbach, dowódca 5 korpusu armii (poznańskiego) w wojnie francuskiej w r. 1870, umarł w dniu 6 tm. w majątku swym Moholz na Śląsku, tknięty apopleksją.

W Altonie, Harburgu i Lauenburgu, by ukroić tam właśnie bardzo licznych socjalistów, obostrzono mały stan oblężenia, przyczem ten sam znowu widzimy wydany zakaz przedswania druków na ulicy.

Państwowe ustępstwa ostatnie poczynione kościołowi w niemieckich przynajmniej prowincjach niosą już pewną ulgę po długiej walce kulturalnej. Do Paderboruu np. w zeszyły piątek wrócili Franciszkanie wydaleni swego czasu na mocy ustaw majowych.

Fuldajski gazeta opisuje równocześnie z wielką radością powrót Urszulanek do miasta Fritzlar. Mieszkańcy Fritzlaru zgotowali wracającym zakonnicom uroczyste i wspaniałe, przyjęcie. Wjazd do miasta był jakoby pochodem tryumfalnym wśród odgłosu wszystkich dzwonów kościelnych, pieśni i wszystkich objawów uniesienia ludności.

ROSYA.

Według wiadomości z Petersburga, ministerstwo wojny uznało za stosowne przystąpić bezzwłocznie do połączenia fortyfikacji Warszawy z fortyfikacjami Modlina. W skutek tego obóz ozańcowany pod Warszawą obliczonym ma być

Zginione dziecko.

Powieść prawdziwa.

Bogaty kupiec w Paryżu, pan Saladin, najbardziej kochał ze wszystkich swoich dzieci najmłodszą córeczkę. Było to bardzo mile, zdrowe i piękne dzieciątko.

Pewnego razu wzięła piastunka hożą dziewczynkę na przechadzkę. Ponieważ to był dzień świąteczny, ubrała ją w najpiękniejsze suknie a na szyi zawiesiła jej ozdobny łańcuszek złoty.

Powracając z przechadzki do domu, zesłała się z jakimś znajomym w drodze i tak się z nim rozgadała, że dziecko zaczęło się nudzić. Odbiegło od niej na kilka kroków i przypatrywało się wystawie sklepowej, w której rozmaite znajdowały się bawidelka.

Miejsce, na którym się to działo, było ciasne. Ztąd wybiegalo kilka ulic, które znowu małe uliczki przerzynały.

Naraz powstał krzyk i hałas. Para przelegnionych koni urwała się od wozu i w niepowstrzymanym pędzie biegła ciasnymi uliczkami właśnie na tę drogę, na której stała piastunka ze znajomym.

Kawalek wozu, który konie wlokły za sobą, rozwałkował je jeszcze bardziej.

na 250,000, a pod Dęblinem na 120,000 wojska.

— Pobyt cara w Kopenhadze się kończy; w dniu 14 bm. zamierza on wrócić do swej stolicy nadnewskiej. Do tego czasu skończą się wybory do sobrania. Wtenczas wprowadzone zostaną układy dyplomatyczne, które się w ciągu ostatnich sześciu tygodni przerwały, w żywszy obieg. Dotychczasowe stanowisko Rosyi w sprawie bułgarskiej nie dają miary dla kierunku w jakim układy dalej toczyć się będą. Jest coś takiego w powietrzu, z czego można wnosić o niespodziankach.

— Wydobyły się nowe źródła ropy w Baku, które zalewają okolice. Brak wielki beczek. Dom londyński Rotszylda zakupuje wielkie ilości ropy dla Indyj. Cena w Bombaju jest o połowę niższą, aniżeli za ropę amerykańską.

— Z Warszawy donoszą, że oprócz obostrzonego strzeżenia granic państwa, nastąpi obostrzona kontrola brzegów morskich, dla którego to celu zamówiono 246 statków.

ZIEMIE POLSKIE.

W Królestwie Polskiem wrasta ludność. Według ostatniego liczenia z r. 1886 liczy Królestwo mieszkańców prawie 8 milionów, mężczyzn prawie 4 miliony, a kobiet nieco więcej. Katoików liczy przeszło 6 milionów, żydów milion sto czterdzieści tysięcy, ewangelików przeszło 4 kroć sto tysięcy; prawosławnych według wykazu urzędowego jest 370 i kilka tysięcy. Liczba w wykazie ztąd tak wielka, że biedni nasi Unicy zaliczeni są do prawosławnych!

— Ze Lwowa donoszą, że na zebraniu w sprawie Banku ziemskiego uchwalono przyjąć rzeczonemu bankowi z pomocą 1200000 mrk. We wszystkich miastach i okręgach Galicji ustanowione zostaną komitety agitacyjne. Kierownictwo akcji powierzono w ręce hr. Artura Potockiego, księcia Adama Sapiehy i ks. Jerzego Czartoryskiego.

FRANCYA.

W Paryżu rozpisują się gazety z wielką goryczą o odwiedzinach ministra włoskiego w domu księcia Bismarka. Zagniewani są srodze Francuzi na Włochów pobratymców za to, że tak przyjaźnie lgną do Niemiec, najzaciętszych wrogów Francji. „Włosi z nami trzymać powinni — tylko z nami (piszą w Paryżu), wszakże Francji głównie zawdzięczają niepodległość i zjednoczenie.“

Mają więc tylko słowa gniewu, nienawiści i wzgardy dla Crispiego. — Tak to oburza Francuzów odnowiony sojusz Niemiec, Austro-Węgier i Włoch.

WŁOCHY.

— Po zjeździe we Friedrichsruhe zajmują się pisma niemieckie wyliczaniem siły zbrojnej niemieckiego sprzymierzeńca. Według sprawozdania tego, liczy armia włoska w czasie pokoju: Sztab generalny 163 oficerów, wyłącznie 2 generalnych lekarzy, w randze generalów, 2 inspektorów zdrowia w randze pułkowników. Personal

W chwili niebezpieczeństwa zapomniała dziewczyna o dziecku i bojąc się sama o siebie uciekła do bocznej uliczki. Także i dziewczynka mała w śmiertelnej trwodze schroniła się, ale w innej uliczce.

Gdy minął przestrah, były obiedwie od siebie w sporem oddeleniu. Nowa powstała bojaźń. Piastunka przybiegła na miejsce, na którym stała; woła, pyta i szuka, ale w takim szumie i gwarze przechodzących ludzi, nikt nie zważał na dziecko, nikt jej też o nim nie mógł udzielić wiadomości.

Malutka zaś dziewczynka, szukając przewodniczki i placąc głośno, szła prosto drogą. Uszedłszy kawalek drogi, stanęła na ulicy. Wtem zbliżyła się do niej jakaś kobieta nieznaną i bierze ją na ręce.

— Przecież cię znalazłam, biedny gluptasiu! przemówiła — Chodź, chodź, ja ciebie szukam już tak dawno!...

I po tych słowach pobiegła z dzieckiem, a każdy przechodzień myślał, iż ona jest jego piastunką.

Po długim bieganiu i szukaniu nadaremnie wróciła niebawem piastunka do domu w tej nadziei, że dziecko samo odszukało sobie drogę.

Ponieważ atoli inaczej się stało, ogarnęło ją wielkie zamieszanie. Jeszcze większy przestrah przejął zasmuconych rodziców. Wszystko co tylko żyło w domu, rozbiegło się w różne strony,

sztabów generalnych dowódców korpusowych składa się z 272 oficerów.

Piechota obejmuje 96 pułków, włącznie dwóch pułków grenadyerów, 12 pułków bersalierów (strzelców), 7 pułków strzelców alpejskich, 98 kompanij obwodowych, ogółem 7390 oficerów i 158813 ludzi z 490 końmi.

Konnica obejmuje 24 pułki, liczące ogółem 144 szwadronów. Artylerya ma osobny sztab generalny. Pod jego rozkazami znajduje się: 24 pułki polowe po 8 baterij i jednej kompanii trenu, jeden pułk konny z 6 baterijami i 3 kompanij trenu, 1 pułk górski z 8 baterijami, 5 pułków wałowych z ogólną liczbą 68 kompanij, 5 kompanij roboczych i kompania weteranów, ogółem 1657 oficerów i 32516 ludzi 12023 końmi.

Korpus inżynierji znajduje się pod rozkazami osobnego sztabu. Liczy on 5 pułków pionierów (zappaturi), 5 kompanij minierów, 3 kompanie trenu, 1 pułk skombinowany, do którego przydzielono 7 kompanij pionierów, 6 kompanij telegrafistów, 1 kompania specjalistów (laguari), 4 kompanie kolejowe i 3 kompanie trenu, ogółem 569 oficerów i 8123 ludzi.

Korpus karabinierów (żandarmów) liczy w 11 legionach 625 oficerów i 24004 ludzi z 3758 końmi.

Korpus zdrowia liczy 12 kompanij z 2295 ludzmi, nad którymi jest 777 lekarzy i urzędników w randze oficerskiej.

Korpus intendantury liczy 356 urzędników w randze oficerskiej, korpus rachmistrzów 1506 urzędników, a weterynarzy jest 198.

Ogólna liczba w czasie pokoju wynosi 14997 oficerów i 155880 podoficerów i żołnierzy z 38402 koni. Po ściągnięciu rezerwy i wojska tn. ruchomego, mogą Włochy w razie wojny wystawić 1200000 ludzi.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Zima się zbliża, każdy się więc zaopatruje w węgle kamienne, a czynią to nie tylko z bliska, ale i z dala. Kolej zaś żelazna w tutejszej okolicy od 3 tygodni w niezwykłym ruchu. Codziennie przecięciowo wywożą z Górni Ślązka w świat 2802 wagonów węgla kamiennych, a gdyby nie był brak wagonów, liczba ta byłaby jeszcze większą.

Węgle nasze odchodzi koleją żelazną z 65 miejscowości.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Wiedery z Mysłowic i polecamy tegoż jak najchętniej.

— Zwracamy także uwagę na ogłoszenie znane nam dobrze p. Alexandra z Gliwic, poszukującego ucznia. Kto się chce wyczytać prawdziwie postępowego piekarstwa połączonego nieomal z cukiernictwem, ten niech spieszy tamże, a tego nie pożałuje.

— Ówkiła tegorocznego sprzętu przeznaczona do cukrowni, nie wiele obiecuje gospodarzom

pytało i szukało, ale nadaremnie. Piastunka goniona jak oparzona; poszukiwania jednak odbywały się z jednej strony miasta, gdy tymczasem zła kobieta wprowadziła dziecię w stronę przeciwną. Tam niepostrzeżona zaczęła obdzierać dziecię. Najprzód zdjęła mu złoty łańcuszek z szyi, potem ściągnęła mu drogic sukienki, które były spięte wstążkami jedwabnymi. Nareszcie przyszedł jej pomysł, żeby zadrzeć i koszulkę z dziecka i zostawić je na pastwę losu. Sądziła, że może wśród chłodnej nocy padnie na ulicy. Dziecię wszelako zaczęło tak boleśnie szlochać, iż podła złodziejka powąchawszy pismem nosem, uciekła z zdobyczą w rękę, nie chcąc być spostrzeżoną.

Dziecię nieszczęśliwe zstało na pustej ulicy samo bez odzienia. Już ciemny mrok zapadł. Nie wiedząc dokąd się udać, stało na tem samym miejscu. Wołało to na piastunkę, to na ojca lub matkę. Niebawem nadszedł chromy żebrak o kuli. Obaczył dziecię i spytał o co płacze?

— Ja chcę iść do domu! — odpowiedziało dziecię.

— A jakże nazywa się twój tata? — dodał żebrak.

Ale i na to nie umiała dziewczynka odpowiedzieć.

Wtedy pomyślał sobie żebrak:

— Dziecię może mi pomagać w żebraniu; dla pięknej twarzyczki każdy da cokolwiek wię-

zysku. Gdy się ona uda, to bywa zwykle z morgi 130—150 centnarów. Tego zaś roku w skutek suszy w maju i początku czerwca jakiegoś mieli na Górnym Śląsku, zaledwo 100 do 120 centr. ale i 70 do 80 centr. osiągnięto z morgi (po 85 fen. centr.) Po odejściu kosztów, nie wiele więc pozostanie.

— Jak slychać, nie przezorni oberżyci zapatryli się w znaczne zasoby trunków rozpalających, a teraz będą mieli nie potrzebne opłaty cła, co z pewnością, nie jednemu bardzo trudno będzie zapłacić.

— Tutejsza znana firma Mikeski ma do zapłacenia cła „Nachsteuer“ od spirytusów, około 30,000 M.

— Zwraca się uwagę, że pokazały się w obiegach fałszywe 5 markowki srebrne, noszące znak mennicy A 1882.

— Minister handlu wydał rozporządzenie, mocą którego nauka w szkołach rzemieślniczych wieczornych ma się odbywać w godzinach od 7 do 9 wieczorem przez rok cały, bez różnicy czy zima czy lato.

— Ze sądownictwa. W ostatnim roku liczba asesorów sądowych podniosła się o 248. — referendaryuszów zaś zmniejszyła się, gdyż z 3724 zostało 3385, — adwokatów z 2721 podniosła się liczba na 2848.

— Ogrzewanie wagonów na kolei żelaznej rozpocznie się z dniem 1 grudnia i trwać będzie aż 29 lutego roku przyszłego. W razie zaś chłodnego powierza, przechodzącego 4 stop. R. w południe, także już wagony ogrzewane być mają od 1 października do 30 listopada. Przy porcjach zaś nocnych przy dojściu termometra do 0.

† Górne Łagiewniki. Z biedy i głodu a żebrać się wstydząca tu i w okolicy znana w podeszłym wieku, gdyż 80 lat licząca, wdowa, skoczyła do wody w celu utopienia się. Każdego to zadziwia, że ta będąc już pra-babką, której dzieci i wnuki żyjąc w dobrych stosunkach tak o nią dbali.

♣ Królewska Huta. Od piątku bawi w mieście naszym urzędnik celny z Mysłowic, rewidując szynkowne, czyli miejsca dozwolone do sprzedaży palonych trunków — których tu mamy 140 — aby się przekonać o wysokości cła. —

W Godullhucie zaczęły się szerzyć pomiędzy dziećmi szkarlatyna i dyfteria a już było także z tą kilka wypadków śmierci.

o Gliwice. Za obrazę tutejszego dyrektora gimnazjalnego dr. v. Houf, został osądzony nauczyciel Bialas na 100 M. kary.

♣ Mysłowice, dnia 9 października. Dziś na zgromadzeniu naszego „stowarzyszenia katolickiego“ obradowano, jakimby sposobem wzmocnić naszą kasę kościelną budowy nowego kościoła. Stało na tem, aby urządzić przedstawienie teatralne tak w polskim jak i w niemieckim języku i to, na przyszły miesiąc przed adwentem. Jesteśmy zaś przekonani, że nie będziemy mieli żadnych trudności, tem więcej, że to na cel szlachetny. (Prosimy o wczesną wiadomość, czy to przyjdzie do skutku. Przyp. Red.)

cej... Dla mnie będzie wygodą... A może znajdują się i rodzice, to i z pewnością, nie minie człowieka uczciwa nagroda... Trzeba dziecinie wziąć do siebie!..

Ujął więc dziecę za rękę; całe drżące od zimna.

— Uspokój się myszko! — powiedział do dziewczynki — ja cię zaprowadzę do domu twojego taty. Znam go bardzo dobrze.

Po tych słowach robiło się dziecinie przykro i błogo, albowiem lękała się brzydkiego, brodatego dziada. Z drugiej strony cieszyła się, że zobaczy ojca. Tymczasem on szedł z nią coraz dalej.

Kiedy ją wprowadził do małego, zniszczonego domku zawołała dziewczynka:

— To nie jest mieszkanie mojego taty! Tata mieszka w pięknym domu!

Dziad nie zważał na to, tylko prowadził dziecę na schody. Uszedłszy dwa czy trzy stopnie przystanął dziecę i z okrutnym płaczem zaczęło woić:

— Nie pójdę dalej; tu nie ma mojego taty! Tata mieszka gdzieindziej; zaprowadź mię do taty!..

(Dokończenie nastąpi.)

— Tutejsze targi i jarmarki — jak się pokazało tylokrotnie w ostatnim czasie — odwiedzane bywają przez złodziei kieszonkowych. Dla tego zaleca się ostrożność, mianowicie kobietom.

7 Orzesze. W tutejszych okolicznych lasach tyle mamy tego roku grzybów, że od wielu już lat tego nie było. (Z pewnością będzie to samo i wszędzie, a pomimo tego w Bytomiu na targach są one jeszcze zbyt drogie, gdyż liter kosztuje obecnie 30 — 40 fen. Przyp. Red.)

♣ Tychy. W tych dniach odbyty tu połów ryb był bardzo zadowalniający.

W mieście Głogowie przyniosło cło „Nachsteuer“ od spirytusu około 300 000 M.

♣ Raciborz. Na wniosek syna, który przypuszcza że matka jego nie umarła śmiercią naturalną, wydobyto z grobu ciało żony dzierzawcy dóbr Anders'a, i części tegoż odesłano do Berlina w celu podszukunku.

o Pszczyna. Tutejszy rewizor mięsa B. znalazł wielką ilość triohin w 1/2 rocznym wieprzu. Mięso zostało zakopane. W czterech latach jest to dopiero u nas pierwszy przypadek.

Wrocław. Ks. biskup Dr. Kopp przybędzie tu dotąd na pewno w środę (19 października,) a we czwartek obejmie swój dostojny urząd.

Rozmaitości.

* Niepoprawny dezertor. Przed wiedeńskim sądem wojskowym stawał w tych dniach pewien żołnierz, Jan Stronz, oskarżony o czterokrotną ucieczkę z szeregów. Młynarz z zawodu, pochodzący z porządnej i zamożnej rodziny, osiadłej w Czechach, puścił się Stronz w 16-tym roku życia w dłuższą wędrowkę po świecie. W ciągu trzech lat zwiedził niemal każdy kąt Europy, przywoząc za powrotem do domu niewiele pieniędzy, ale za to znajomość dokładną trzech języków: francuskiego, angielskiego i włoskiego. Wraz z czeskim i niemieckim posiadał wówczas pięć języków — i nieprzepartą, do nowej włóczęgi po świecie chętkę. Tymczasem trzeba się było stawić do wojska. Było to w roku 1878. Zaledwie stanął przed komisją, ogłoszono „zdatny“ i dziewiętnastoletniego, ślicznego chłopca zrobiono dragonem. Przywyktemu do swobody młodzieńcowi nie przypadła do smaku ciężka służba wojskowa. Po paru tygodniach zostawił w koszarach konia i mundur, a sam zniknął. Nie mógł jednak dostać się za granicę, schwytyany więc po pewnym czasie, poszedł do więzienia na trzy miesiące. Po odsiedzeniu tej kary, wcielono go napowrót do szeregów. Słyszyl przez kilka miesięcy bez nagany, lubiony powszechnie przez przełożonych, poczem znowu nagle przepadł bez wieści, tym razem wraz z mundurem. Schwytyany ponownie skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia. Zaledwie później rozpoczął służbę na nowo, gdy uciekł po raz trzeci. Dostał się wówczas na 6 lat do więzienia. Tym sposobem, nie służąc w wojsku całego roku, przesiedział w więzieniu 8 lat i 3 miesiące. Zdawało się, że nareszcie wyleczony będzie ze swej żyłki dezerterskiej, zwłaszcza, że gdy opuszczal więzienie, odczytano mu przepisy sądu wojennego, na mocy których za następną, czwartą, z kolei ucieczkę, czekała go kara śmierci przez rozstrzelanie. Mimo to, po miesiącu brakło pewnego razu Stronza przy ranym apelu. Tym razem zamierzał uciec za granicę i w tym celu wystarał się o fałszywy paszport. Ale przed wyjazdem zapragnął odwiedzić starych rodziców i tam go ujęto. Odstawiony do Wiednia, zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem wojennym, w zeszłym tygodniu. Po krótkich rozprawach zapadł jednogłośny wyrok: kara śmierci przez rozstrzelanie. W ostatniej chwili, gdy Stronz gotował się już na śmierć, cesarz Franciszek Józef ulaskawił niepoprawnego dezertera, zamieniając mu tę karę na dziesięć lat ciężkiego więzienia. Aby nie służyć trzy lata w wojsku, dziwny ten człowiek przepędził 18 lat w więzieniu, najpiękniejsze swe lata! A w roku 1897 stanie znów w szeregach i — prawdopodobnie — znowu ucieknie! G. T.

* Psia dobrodziejka. W Londynie zmarła w tych dniach niejaka pani Lucy Alphand, wdowa po bogatym kupcu miejscowym, zapisując przed śmiercią cały swój majątek na rzecz „Schronienia psiego“ w Bataroca. Najciekawszym jest jednak zastrzeżenie, jakie w tym zapisie uczyniła.

Oto wychowawcy schronienia w każdą rocznicę śmierci swojej dobrodziejki nie powinni dostawać żadnego pożywania. Wątpić należy, aby psi naród był z takiego dobrodziejstwa zadowolony...

* O sile fizycznej cesarza Alexandra III pisze „Hamb. Korresp.“ co następuje: Jak wiadomo, cesarz rosyjski ma niezwykłą siłę. Dał on na to świeży dowód w zamku Fredensborg. Pewien niemiecki kuglarz nazwiskiem Loewe, bawił gości rozmaitemi sztuczkami zręcznie przedstawionymi i okazał się szczególnie zręcznym w produkcjach z kartami do gry. Gdy Loewe przedstawienie swe skończył, przystąpił do niego cesarz i powiedział mu, że umie także sztukę z kartami, której Loewe pewno nie robi. Cesarz wziął do ręki nową talię z 52 kart się składającą i rozdarł ją jednym targnięciem na dwoje.

* Na wystawie obrazów w Berlinie obraz olejny mistrza naszego Henryka Siemiradzkiego, przedstawiającego rodzinę książąt Radziwiłłów i sławnego muzyka Szopena, zyskał sobie takie uznanie ogólne, że mu przeznaczono na tej wystawie miejsce honorowe w pierwszej sali, naprzeciw portretu cesarza Wilhelma.

* Na wystawie w Krakowie pomiędzy innymi wystawcami zyskali nagrody hr. hr. Józef Mielżyński z Iwna i Karól Mielżyński z Chobień za piękne i doborowe owoce, odznaczające się niezwykłym smakiem i wielkością.

* Polacy w Anglii. O ziolkach naszych w państwie W. Brytanii ciekawe podaje szczegóły „Petersburski Kraj.“ W Cardiff mieszka Spiridon Kliszczewski jest on pierwszym złotnikiem miasta. Iwanicki, warszawianin, i Kotyra założyli tamże fabrykę narzędzi matematycznych. W Bristelu Józef Trebicki posiada jedną z największych fabryk tytoniu; w Sheffield znanym jest i powszechnie szanowanym fabrykantem szkatulek Jan Figarski. Władysław Lisowski zajmuje tamże posadę naczelnika w jednej z największych rękodzielni nożowniczych, a niejaki Rejowski jest właścicielem znacznego sklepu towarów kolonialnych. Znany inżynier Adam Biernacki, przeniósł się obecnie do Indji, a rodzinę pozostawił w Glasgowie; mianowany on został zawiadowcą angielskim indyjskich kolei. Znakomity skład futer w Londynie należy do Nowakowskiego, jeden z pierwszych zakładów fotograficznych do hr. Ostroroga, fryzjerski do Kajetana Sobocińskiego z Warszawy. Tamże utrzymuje skład narzędzi optycznych Leon Dakociński, a Gettlich ze Lwowa jest sławnym złotnikiem. Z jego pracowni wyszedł wachlarz ofiarowany ks. Stefanii na balu polskim.

* W Ueberetsch (poł. Tyrole) stoi wielki las w płomieniach.

* Tytoń wielkimi masami wywozi Rosya do Francji. W roku bieżącym dotąd przez Libawę wywieziono 27 milionów funtów.

ŻARTY.

** Żyd (do syna): Przypatrz się ino Icku temu pięknemu niebu, i tym milionom cudnych gwiazd. Icek: Oj prawda, miliony — są cudne.

** Matka: Stasiu! podzieliliś się cukierkami sumieniem, z twoją siostrzyczką? Staś: O tak mam! ja wziąłem cukierki, a onejdałem podrukowaną tytkę, gdyż rada czyta.

** Alfabet powinien zaczynać się od b a nie od a — bo człowiek zaledwie na świat przyjdzie już krzycząc ba!

** Ludzie, szukają sprawiedliwości — widać, że gdzieś ona zapełnia się musiałą.

** Parlament zważyby się powinien krótko lament — albowiem, zwykle to ostatnie w kraju po jego obradach następuje.

** Nic dziwnego, że tyle kosztuje oświata skoro tak często bywają iluminacje.

** Głowy kapusty liczą się na kopy — a kapuściane na tysiące.

(Nadesłano.)

Kto się stara usuwać rzetelne i skuteczne środki ludowe, nie wyświadcza tem biędnym żadnej usługi. O ile sobie przypomnieć można, zawsze były środki, których w rodzinnych kołach jako środek domowy używano. Z postępującą wiadomością i te znalazły ulepszenia, albo ustąpiły nowym, które ze strony uczonych i lekarzy podszukane i polecane zostały. Chcemy tu właśnie powiedzieć o pigułkach szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a, które od wielu lat przez lud ulubionym zostały środkami. Pierwsze powagi lekarskie i sta lekarzy poleciły te jako środek pewny, niezkośliwy, rozwalniający. Nie trzeba się dać bałamuć, lecz w potrzebie kupić sobie na próbę pudełko za 1 M., do destania w aptekach, a z pewnością o prawdziwości orzeczenia lekarzy przekonać się będzie można.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Destylatorzy oberzyści i szynkarze

z Bytomia i okolicy

w skutek zaprowadzenia wysokiego cla na okowitę postanowili — na odbytem wspólnym zebraniu dnia 3 października — następnę cenę w sprzedaży częściowej:

wyborynny rektific. spryt liter po	1,40	M.
Spirytus do palenia	1,20	"
Spirytus	1,00	"
Wódka do picia	0,60	"
Likier pojedynczy	0,80	"
Likier dubeltowy	1,50	"
" " częściowo	1,60	"
Wino owocowe i cyder	0,60	"
" kunsztowne	0,50	"

Związek

destylatorów, oberzystów i szynkarzy z Bytomia i okolicy.

Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

D. Hentschel

na Bulewarze

(Dom p. Herrmann.)

skład regulatorów, zegarów ściennych i kieszonkowych srebrnych i złotych, jak i towar. optycznych z połączeniem pracowni dla reperacji i prac nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekując skora, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względom.

Z uszanowaniem

Bytom. D. Hentschel, zegarmistrz.

Zaproszenie do przedpłaty na

„Zdrowaś Marya“

pisemko miesięczne

poświęcone czci Najświętszej Panny Maryi

pod redakcją ks. Lubeckiego.

miesięcznie zeszyt — prenumerata kwartalna na pocztach i u pp. agentów 40 fenygów. Pojedyncze zeszyta na okaz, jako też i w większej ilości dla rozpowszechnienia przesyłam darmo. Ktoby chciał agenturę objąć niechaj się zgłosi wprost do wydawcy:

Karola Miarki w Mikołowie (Nicolai.)

Do zeszytu październikowego dołączony jest

śliczny obraz kolorowy

„Matka Boska nieustającej pomocy.“

Pierwszy rocznik, obejmujący 15 zeszytów jest jeszcze broszurowany po 2 mrci, oprawy po 2,50 M. do nabycia.

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca, żelazo walcowane, żelazne szyny do budowli i na koła, żelazne garnce i piece, jak i wszelkie sprzęty i naczynia blaszane dla kuchni oraz gospodarstwa, maszyny do szezki w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Niniejszem polecam się szanownej Publiczności Mysłowic i okolicy do wykonywania wszelkich prac w zawód mój wchodzących przyrzekając skora i sumienną usługę.

Mysłowice.

M. Widera,
mistrz szewski.

Dr. med. A. Seltmann,

specjalny lekarz chorób kobiecych,

były 1. lekarz przyboczny przy król. kobiecej klinice uniwersyteckiej.

Wrocław, ul. Świdnicka. (Schweidnitzerstr. 44. II.)

Dr. Spranger'a

maść leczniczą.

leczy gruntownie zastarzałe bóle w nogach, jako i pruchnienie kości z ranami w krótkim czasie. Także każdą inną ranę bez wyjątku, jak bolące palce, robaka, bolące piersi, zmarzłe członki, wrzody czarnych chróst itp. Odbywa gorączkę i boleści. Zapobiega rośnięciu dzikiego ciała. Wyciąga każdy wrzód bez przecinania, usmierza i leczy pewno. Przy kaszlu, boleściach w szyi, gruźlach, boleściach w krzyżu, zgnieceniu, darciu, podagrze następuje natychmiast ulga.

Do destania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem; w Pyskowicach w miejskiej aptece. Pudełko po 50 fen.

Najlepsze źródło kupna!

Twardy cukier (rafinada), w głowie po 28 1/2 f.
Twardy cukier ważony 32 "
Mieszany cukier (faryna) 30 "
Dobra kawa familijna (świeżo palona) 120 "
Najp. „Peri“ kawa 140—160 "
„Java“ 140—160 "
Mydło dobrze suche 025—030 "
Soda f. 5 fen. krochmal 025—030 "
Dobra presówka tab. 100—110 "
Olej 28 "
Petrolej 13 "
Świece stearynowe pacz. 35 "
Najlepsza mąka i osypka po jak najniższej cenie dziennę poleca

Józ. Kaller

Bytom, ulica tarnowicka naprzeciw now. kościoła.

Herbatę chińska

po M 2 1/2, 3, 4, 5 i 6 za funt.

Tulskie Samowary

Holand. Kakao

poleca

B. Hozakowski, Toruń (Thorn.)

Sorauer'a browar

w Bytomiu,

Plac Fryderyka Wilhelma (Friedrich Wilhelms Platz.)

poleca:

Codziennie młode piwo, z beczek i piwo dubeltowe, we flaszkach i sądkach.

J. Klein.

Uczeń porządnych rodziców znajdzie natychmiast u mnie miejsce.

L. Alexander, maister piekarski w Gliwicach.

Rother'a restauracya

Bytom, ulica długa Nr. 39.

obok hotelu Skrocha.

Poleca swoje całkiem odnowione i nowo urządzone lokale łaskawej uwadze.

Wyborne piwa, jak i kulmbacherskie, grodzkie i wszelkie gatunki wina; także będą doskonale potrawy przy uważnej i skorej usłudze.

Polecając się więc łaskawym względom, pozostaje z uszanowaniem

Bytom.

R. Rother.

Katolickiej stacyi misyjnej

w Stassfurt przy Magdeburgu

brak zasobów dla koniecznej budowy rozpoczętej nowej świątyni Pańskiej na cześć

Niepokalanego Poczecia Najsw. Maryi Panny.

Wszystkich czcicieli Maryi upraszam serdecznie w imieniu biednej gminy w której znajduje się także wielu Górnoślązaków o jedyną z nadmienieniem, że za dobrodziejów codziennie wspólnie się modlimy a co tydzień odprawia się msza święta

Stassfurt, wrzesień 1887.

Ernst Krekeler,

Missionspfarrer.

Ofiarę można wprost przesłać na ręce podpisanego ks. proboszcza. W Stassfurt jest poczta.

Kamienie i płyty

tak zwane

„Chamotte“

we wszystkich używanych wielkościach, oguiotrawe jak i polerowane

rury z glinki

w każdej wielkości, dla klosetów i wodociągów, z fabryki hr. Saurma są zawsze na składzie w wielkim wyborze.

Bytom,

ulica długa nr. 19.

Max Veit.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność Laurahuty i okolicy, jako też moim dawniejszym współpracownikom, że od dziś sprzedawać będę moje towary po jak najtańszych cenach i tak:

Najlepszą makę domową (Hausback) ćwiartka już od 2 M. 40 fen.

Twardy cukier ważony bez papieru funt po 31 f.

Najlepsza magdeburgska cygorya.

Twarde suche mydło funt po 28 fen. przy 5 funtach już po 25 fen. i jako też wszystkie inne towary po jak najtańszych cenach.

Ceny powyższe są tylko dla kupujących za gotówkę.

Z uszanowaniem

Laurahuta.

J. Pawusz.

Także agentura „Opiekuna Katolickiego.“

Ulica piekarska Nr. 40.

Wypalam także wszelkie nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyróżnienia a o połowę taniej.

do wykonywania wszelkich napisów i ozdób na porcelanie.

małarza na porcelanie,

Gustav Paesler,

Ulica piekarska Nr. 40.